

# GAZETA POLSKA

! renumerata w miejscu kwartalnie  
z p. 12 — miesięcznie złp. 4. — Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

№ 20

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Stycznia 1828 roku w Niedzielę.

## Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

**KROLESTWO POLSKIE.**—*Warszawa.*—W dniu 13 m. b. ir. odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym S. Jana jako w rocznicę urodzin N. Anny Pawłownej, w obec władz rządowych, duchowieństwa i licznie zgromadzonej publiczności, mszą S. celebrował J.W. Biskup Sandomierski po skończeniu której zaintonował hymn Te Deum za zdrowie N. Cesarza i Jego dostojnej Familji.

—*Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego.*—Uwielamiam publiczność, iż za znieśieniem się z Dyrekcją jeneralną poczt pruskich i zatwierdzeniem Rady administracyjnej królestwa polskiego, ustanowioną zostanie z dniem 1 lutego r. b. trzecia poczta konna między Warszawą a Berlinem. — Ta poczta trzecia, konna, odchodzić będzie z Warszawy we wtorek o godzinie szóstej wieczorem, a stawać tu będzie z Berlina w piątek między godziną drugą a trzecią po południu. — Tym sposobem przeto, trzy poczty konne między Warszawą a Berlinem, kursować będą od dnia 1 lutego r. b. jedna odchodząca w poniedziałek o 1 w południe, druga odchodząca we wtorek o 6 w wieczór, trzecia odchodząca we czwartek o 1 w południe. — Które tu staną z Berlina: jedna w niedzielę z rana między 8 a 9, druga we środę zrana między 8 a 9, trzecia w piątek po południu między 2 a 3. Pierwsza poczta konna wtorkowa odejdzie dnia 5 Lutego r. b. — w Warszawie d. 16 Stycznia 1828. Rada Stanu dyrektor jeneralny policji i poczt. *A. Sumiński.*—Sekretarz jeneralny. *Widulski.*

—*Dziekan wydziału lekarskiego królew. uniwersytetu.*—W wykonaniu §. 179. ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż J.P. Wilhelm Neumayer po złożonym całokursowym publicznym egzaminie, otrzymał wydziałowy stopień Magistra Farmacji. — w Warszawie dnia 14 stycznia 1828 roku. *Dr. Rolinski.* — *Brodziński.* S. U.

—Onegdaj w sali konserwatorium, odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu Powiatów Warszawskiego, Błotńskiego i Czernieckiego pod łaską J.W. Marszałka Ignacego Przeszkodzińskiego przy pomocy Assessorów J.W. Wilhelma dotychczasowego deputowanego i W. Jana Szczurowskiego, tudzież Sekretarza W. Osmańskiego. Obrano deputowanymi na Sejm tegoż J.W. Wilhelma a Radcą Woje: W. Szczurowskiego.

—Obrzęd święcenia Jordanu odbył się pozawczoraj przez

solenną processją z Kościoła XX. Bazylianów na Wisłę, w obec licznie zgromadzonego ludu. Cechy towarzyszyły temu obrzędowi

—Doszła tu smutna wiadomość o zgonie ś.p. J.W. Józefa Szepietowskiego posła i sędziego pokoju powiatu tykocińskiego, prezesa Rady wojewódz: augustowskiego, kawalera orderu S. Stanisława. Zył lat 63, a 43 przepędził na usługach ojczyzny, najprzód jako mężny żołnierz, później jako gorliwy obywatel światły urzędnik, sprawiedliwy sędzia. —

—Dziś zimna stopni 2

### Rzeczy polskie w pismach zagranicznych.

Dzieło dotyczące literatury naszej zaczyna już lubo dosyć późno, ściągać na siebie bliższą cudoziemców uwagę. W numerze sierpniowym r. z. 1827, *Buletynu umiejętności i przemysłu* (*Bulletin universel des sciences et de l'industrie*) znajduje się krótka wzmianka o *Historji literatury polskiej* Bentkowskiego: autor artykułu życzy aby dzieło to przetłumaczone na język francuzki było. Numer wrześniowy tegoż dziennika zawiera wiadomość o życiu Józefa Maksymiljana z Tęczy na hrabi Ossolińskiego, czerpane z monitora warszawskiego, tudzież treść dzieła tego uczonego naszego rodaka: p.t. *Wiadomości historyczno krytyczne do dziejów literatury polskiej.* W przypisku wyraża autor artykułu że osobistą wdzięczność dochowuje Ossolińskiemu za uprzejme przyjęcie jakiego od niego doznał. Krytycznego rozbioru dzieł Bentkowskiego i Ossolińskiego, niemasz wcale; w zacytowaniu tytułów czytamy: *Historja Literatury Polskiej w spisie dzieł etc. i wiadomości historyczno-krytyczne i t. d.*

**ROSSJA.** — z Petersburga 23 dnia grudnia V. S. — Najjaśniejszy Cesarz Jegomość, przyjąwszy najłaskawiej poświęcone najwyższemu imieniu Jego Cesarzkiej Mości książki następujące: *Logikę*, przez radcę dworu Tałyzina; i *Grammatykę rossyjską obszerną*, przez radcę kolegjalnego Grecza, raczył udarować każdego z nich kosztownym pierścieniem brylantowym. — Ukazami z dnia 14 b. m. N. Cesarz Jmć raczył zaszczyścić spadami złożeń na isem za waleczność: kapitana pułku preobrażenckiego, gwardji xiążęcia Dadjanowa, kapitana 2giej klasy pułku izmajłowskiego gwardji, hrabiego Lambdorfa, i kapitana 2giej klasy pułku gwardji kennej, Felkersama, w wszystkich trzech adjutantów jenerała adjutanta Paszkiewiczza, dowodzącego oddzielnym kaukaskim korpusem.



sem wojska, w nagrodę odznaczającego się ich postępowania w czasie oblężenia twierdzy Sardar-Abadu.

(D. P.)

AMERYKA. — Jenerał Lawalleja uwięzić kazał dwóch mieszkańców w prowincji Banda, doktorów Ferrara i Ocampos; w tym celu posłał stosowne rozkazy wielkorządcy prowincji Banda. Ten odpowiedział mu, że uwięzienie takie jest nieprawne, albowiem jenerał winien pierwiej zanieść skargę do sądów i oczekiwać ich wyroków. Jenerał odpisał wielkorządcy że nie uważa na podobne czcze zarzuty, i ponowił rozkaz, aby wspomnieni doktorowie w przeciagu jednéj godziny oddani byli pod zawiadowanie jego adjutanta; z zagrożeniem, że w razie przeciwnym postąpi sobie wbrew woli wielkorządcy podług przepisów wojskowych. Rząd prowincjonalny protestował formalnie przeciw rozkazowi jenerała i postanowił aby jenerał pociągnięty był do odpowiedzialności; izba reprezentantów prowincji Banda wydała podobną uchwałę i umocowała rząd do oskarżenia jenerała. — Jenerałowie brazyjscy Manuel i Gonzales, mieli ogłosić niepodległość prowincji brazylijskiej Rio-grande. — W Veracruz, mieście należącym do Rzeczypospolitej meksykańskiej, znajduje się teatr na którym wystawiają sztuki hiszpańskie. — Tamtejsza gazeta doniosła o zgonie Kanninga w wilją bitwy nawaryńskiej. — Wszędzie w miastach większych Ameryki południowej zaczynają wychodzić pisma periodyczne w języku hiszpańskim.

(G. H.)

ANGLJA — Stan sprawy tureckiej — mówi Times — jest teraz następujący: Nie dozwoliliśmy im zniszczyć Greków i nie dozwolimy im tego, ale zarazem zabrońmy Grekom dalszego wojowania. Jeśli Sultán nie chce mieć takiego pośrednictwa, musi nam wypowiedzieć wojnę, która w takim razie będzie z jego strony wojną zaczepną, a w ten czas nieprzestaniemy na samém wstrzymaniu napaści jego na Greków. — Pewien mechanik wynalazł sposób podwajania siły w machinach parowych. Ofiarowano mu już za wynalazek ten 1,000 f. s. — Oprócz Gurnea i Burstolla zjawil się trzeci niejaki Gordon, który również udoskonalił powozy parowe. — Opowiada o założycielu dynastji szkockiej Bruce, następującą anegdotę: Pewnego poranku spoczywał on na ubogiem łożu i myślał o tem czy niebyłoby lepiej zaniechać dochodzenia praw swoich do korony szkockiej i przenieść się z braćmi do kraju obiecane go, aby tam przez resztę dni walczyć z Saracenami i zasłużyć sobie tym sposobem na przebaczenie za popełnione w kościele morderstwo. Zatopiony w tych myślach, spostrzegł na suficie pajaka, który sześciokrotnie nadaremnie usiłował dostać się na pajęczynie do pobliskiej belki. Uderzyło go to, gdyż i on stoczył z Anglikami i ich sprzymierzonymi sześć niepomysłnych bitew. Niepodobnem jest, pomyślał sobie, postanowić takie lub inne przedsięwzięcia, pajak niech będzie moim przewodnikiem, jeśli po raz siódmy będzie szczęśliwszy, doświadczę i ja jeszcze raz mojego szczęścia, jeśli usiłowanie jego będzie nadaremne, udam się do Palestyny. Pajak dostał się do pobliskiej belki i Bruce postanowił dobijać się jeszcze o koronę, a jak dawniej zawsze był pobity tak od tego czasu zawsze zwyciężał. Do dziś dnia znajduje się w Szkocji wielu mieszkańców noszących jego nazwisko i żaden z nich nie zabija nigdy pajaka. (G. H.)

FRANCJA — Wiadomo jest że Baron Stael zapisał w testamencie 100 tysięcy franków na cel potajemny. Następujące okoliczności objaśniają powód tego rozporządzenia: Matka barona, znana autorka, pani Stael Holstejn, dowiedziała się po śmierci swego męża, że w ciągu małżeństwa utrzymywał stosunki z pewną damą, i że przy niej znajduje się syn zmarłego, postanowiła zatem wyszukać pobyt matki i dziecka, ale wszelkie starania jej podjęte w tym celu, były nadaremne. Razu jednego spostrzeża w oddalonej części Paryża 12letniego młodzieńca, do zmarłego jej męża nadzwyczaj podobnego. Natychmiast zbliżyła się do niego, usiłując ująć go sobie i zaprasza do siebie na śniadanie, młodzieniec i wszyscy obecni nie mało byli zdziwieni, że dama którą cały Paryż uwielbiał tyle grzeczności nieznajomemu okazała. Z tem wszystkiem, młody Felix przyszedł nazajutrz do Pani Stael, która przez swoją uprzejmość łatwo od niego dowiedzieć się mogła o mieszkaniu matki. Żyła ona na ustroniu i bardzo skromnie, gdyż, jak Felix mówił, ojciec jego już żyć przestał. W kilka dni potem powzięła Pani Stael niewątpliwą wiadomość, że Felix był synem jej męża. Zdziwiła się matka Felixa gdy w skromnem mieszkaniu swojem ujrzała przed sobą Panią Stael, która do niej rzekła: Uważaj mnie za swoją siostrę, za najbliższą krewną i przyjaciółkę; w tym charakterze uważam, że mieszkasz niestosownie, i że Felix nie może w tej części miasta otrzymać przyzwoitego wychowania; to wszystko będzie odtąd do mnie należało. Jakoż dotrzymała słowa Pani Stael, i Felix został wkrótce urzędnikiem pocztowym. Baron Stael poszedł za przykładem swjej matki i zapisał swemu bratu 100 tysięcy franków. — Do wynagrodzeń zapewnionych dawnym plantatorom na wyspie S. Doming, zgłosiło się przeszło 14,000 osób, z których do iero 700 otrzymało odpowiedź. Kommissja wyznaczona do wynagrodzenia emigrantów jest nie równie czynniejsza, wylikwidowała ona już bowiem blisko 600 milionów franków wynagrodzenia dla emigrantów. Mówią, że rozpoznanie pretensji plantatorów, kosztować będzie 18 milionów franków. — Paryżkie towarzystwo zachęcające do przemysłu narodowego, zadało na trzy lata pytania do rozwiązania, za które wyznaczyło w nagrodach sumę 12,500 franków. — Dwaj młodzieńcy w Arnas wyzwali się na pojedynek; sekundant chcąc aby się pogodzili namówił ich aby sobie oczy zawiązać pozwolili, a następnie postawił ich na mecie, tak jednak, iż obadwa tyłem do siebie byli obrócen. — Gdy się już chwila stanowcza zbliżała, uczuli obadwa wyrzuty sumienia i na dany znak wystrzelili do siebie. Strzały nie chybiły i w oka mgnienia polegli obadwa, jako ofiary zbyt wielkiej ostrożności. — Pan Ternaux wydał pismo o chodowaniu owiec i handlu wełny we Francji; wykazuje on w niém, że w ostatnich dwóch latach, bardziej niż kiedy bądź spadała cena wełny francuskiej; tylko ceną najlepszych gatunków pozostała niezmienną. (G. B. i F.)

NIDERLANDY. — Podobnie jak w Anglii, zniesioną została leterja liczbowa również w Niderlandach; dnia 29 grudnia odbyło się w Bruzelli ostatnie jej ciągnięcie. — Osady ubogich wiodą się pomyślnie. Wartość ostatniego zbioru zboża oszacowano na 140,301 złp. Trzy



wolne osady liczyły 540 osób, 103 koni, 929 krów, 119 trzód chlewniej i 4,490 owiec. Odzież i sprzęty tak domowe jak gospodarskie są dziełem samych osadników, każda z nich ma szkołę, a trzy osady w Venhuizen mają nadto dwa kościoły, dom podrzutek, szpital, i szkołę urządzoną na wzór instytutu agronomicznego. W listopadzie r. z. wypuszczono z tych osad 70 żebraków którzy przez cały rok byli w nich zatrudnieni i udowodnili dobrego sprawowania i pracy. — Donoszą z Batawji że wojna w osadach z naczelnikiem powstańców Diepo-Negoro z rozkazu jeneralnego komissarza wstrzymana została, albowiem pokój bliższy jest zawarcia. Podpułkownik niderlandzki Nabuis wydał w r. z. dobrze napisane listy o wyspie Sumatrze i zarazem podał rządowi memoriał o przyczynach rozruchów na wyspie Jawie, z podaniem środków jakimi by im zapobiedz można. W skutku tego memoriału posłał go król, J. do osad, i jak słychać on najwięcej przyłożył się miał do rozpoczęcia układow z Diepo Negoro, którego zna osobiście. — Jeden z deputowanych uczynił wniosek, aby przedmioty petycji prowincjonalnych i prywatnych ścisłej były oznaczone, i aby zajmować się mogły wszystkiem co się tyczy administracji przemysłu i handlu. (G.N.)

**TURCJA.** — Ze Stambułu dnia 11 grudnia. Poseł angielski wraz z posłem francuzkim, pierwszy dnia 5 grudnia, drugi dnia 7 przesał cesarskiemu internucjuszowi notę z zaleceniem pozostających po ich odjeździe ze Stambułu poddanych ich rządów jego opiece i obroń. Baron Ottenfels odpowiedział na te noty dnia 8 grudnia z zapewnieniem obudwóch posłów, że uważać będzie za istotny obowiązek swojego urzędowania wstawić się w razie potrzeby najusilniej za poddanymi angielskimi i francuzkimi, którzyby po odjeździe posłów w Turcji pozostali, przez co wypełni nie tylko obowiązek ludkości, ale przekonany jest, że nadto odpowie zamiarom swego rządu. Dwaj wspomnieni posłowie zalecili poddanych swoich rządów, również posłom innych mocarstw, w Stambule rezydującym. — Wiadomość tę wyiaśnia Dostrzegacz austriacki w ten sposób: Jeszcze w dniu 29 listopada przesał był poseł francuzki jeneral Guilleminot, następującą notę internucjuszowi austriackiemu: „Panie baronie! Wiadome są JWPanu okoliczności, z powodu których zostaje w przypadku koniecznego wyjazdu ze Stambułu. Podczas nieobecności poselstwa królewsko-francuzkiego, spada obowiązek bronięcia interesów religijnych na wschodzie, na reprezentanta J.C.K. Mości; rozumiem że postępowanie takie zgadza się z dotychczasowym obyczajem w podobnych przypadkach, i zarazem obowiązkiem JWPana w traktatach z Portą objętym. Stosownie do tego mam zaszczyt zostawić nie jako podłaskawą opieką JWPana misje francuzkie i inne instytuta religij, które zwykle używają opieki francuzkiej; pochyliam sobie, że JW. Pan prośbie mojej nie odmówisz. Za wszystko, co JW. Pan dla instytutów tych pożytecznego uczynić raczysz, pozostanę bardzo wdzięczny; nie wątpię o pomyślnym skutku i pokładam najzupełniejsze zaufanie w życzliwości JW. Pana dla tych instytutów. Proszę aby JW. Pan już naprzód przyjął wdzięczność mojego rządu i osobiste moje podziękowanie.” — Baron Ottenfels odpi-

sał na wspomnioną notę w ten sposób: „Byłbym pośpieszył z odpowiedzią na notę, którą JW. Pan zaszczylił mnie w dniu 29 listopada, gdyby mnie z podziękowaniem za nowy dowód zaufania dłuższa słabość z wielkim żalem moim nie była wstrzymała. Winienem zatem podziękować ci panie hrabio, że mi powierzasz opiekę nad francuzkimi instytutami religijnymi przez czas nieobecności poselstwa francuzkiego. Aby uczynić spokojnym JW. Pana względem ważnego przedmiotu objętego w nocie, uwiadomiłem o niej Reis-Efendego, ale z żalem poznałem z pierwszej odpowiedzi tego ministra, że postanowienia ostatniego wielkiego dywanu, nie pozwalają w teraźniejszych okolicznościach opiekować się zagranicznym, ani poddanymi trzech mocarstw, ani instytutami które zależą od trzech poselstw. Daleki od poprzestania na tej pierwszej odmownej odpowiedzi, udałem się w dniu wczorajszym w tym przedmiocie powtórnie do Reis-efendego i przelożyłem mu uwagi aby go skłonić do przyzwolenia na moją prośbę. Reis-Efendi zapewnił mnie w sposób najniewątплиwszy, że ani obrzędy religij chrześcijańskiej, ani jej ślady najmniejszego nie doznają niebezpieczeństwa, że wszystkie kościoły i instytuta religijne, jak należy będą szanowane, i że jest wolą dywanu okazać czynnie, iż poddani mocarstw zagranicznych, po wyjeździe ich posłów, nie mają najmniejszej potrzeby uciekania się pod opiekę zagraniczną. W takich okolicznościach mogę tylko prosić JW. Pana, abyś był zupełnie przekonany, że nieustannie wszelkich dokładać będę starań, aby utrzymać wysoką Portę w jej postanowieniu i aby powierzone pieczy mojej misji i instytuta religijne zasłonić od wszelkiej napaści i tym sposobem, o ile to odemnie zależy, odpowiedzieć życzeniu JW. Pana, które się zgadza z uczuciami mego najjaśniejszego dworu. (D. A.)

## Wiadomości Naukowe.

*Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX Pijarów. Tom XVIII. 1825. Tom XIX. 1827. 8vo.*

Dwa tomy Roczników w upłynionych dwu latach wyszły, obejmują wiele interesownych przedmiotów. Można mówić że są interesowniejsze nad wiele innych poprzednich. Interes który we mnie wzbudził, skłonił mię do podania o nich wiadomości. Mnie wieśniakowi ujemniły posępne adwentowe czasy. Miałem wywdzięczyć się za to pracom różnych członków towarzystwa które mię zabawiły, gdy o nich napiszę wiadomość. — Ponieważ to jest skutkiem zabawy, wybacz mi uczętni mężowie, gdy się więcej zatrzymam nad tem co mię więcej zajęło, a krótko przemienię to, czegom dość ocenić nie umiał. Jestem czytelnik nieobojętny na piękne pisanie, ale rozmaitość przedmiotów, choć suchych tylko, z siebie wielkich, mocniej myśl moję zatrzymuje, a rzeczy narodowe najmilsze są dla mnie, a tych, w tych dwu tomach roczników nie brakuje.

Mając o wszystkiem co w nich jest pisać, dzielę to w następujący sposób: 1. Są tam jak zwykle po wszystkich tomach, zagajenia, pochwały i pieszczoty. 2. Są pi-



smą popularyzujące różne wiadomości i nauki. 3. Są uczone rozprawy, poszukiwania i objaśnienia, tak w umiejętnościach (sciences exactes) jako też w rzeczach narodowych.

Co do pierwszego: O zagajeniach nie powiem nic. — Byłbym przeto zniewolony, albo powtarzać co roczniki i co wszystkie gazety przedrukowały, listę ofiar i podarunków i listę czynności członków, albo nad pracami i zatrudnieniami wieśniacze czynić uwagi. Jednego nie widzę potrzeby, w drugie wdawać się nie chcę, bobym mógł tak zacne mężów grono niezgrabnością moją obrazić.

Pochwał, których tak wiele bywa, a to wedle ustaw dopełnianych, niebłądzą w Tomie XVIII. Są te: 1) Stanisława Potockiego przez ś. p. Staszica. 2) Michała Ka-do przez Garbińskiego. 3) Alexandra Sapiehy przez X. Czarnieckiego. 4) X. Adama Czartoryjskiego przez Hr. Skarbka. — Otém miałbym wiele do mówienia, wielom jednak wydatoby się nieprzyzwoitą rzeczą chwalejących i pochwalonych ganić, a bez tego dziwacznemu wieśniakowi możeby nic dobrego powiedzieć się nie dało. To tylko upewniam, że czytanie tych pochwał, nieraz najżywszą mi pociechę sprawiło. Miło jest uważać ludzi ze strony ich światła i moralności. Te dwa widoki pospolicie chwalców zajmują, a nam czytelnikom cieszyć się wypada, że towarzystwo nasze złożone jest z osób, w których tak wielkie zalety znaleźć się dają.

Do pochwał chciałem policzyć rozbiór prac historycznych Naruszewicza i Czackiego przez Lelewela napisany. Wszakże jest to nieco odmienny rodzaj pisanja. Autor tego rozbioru niemógł uniknąć by nie zwrócił swęj myśli do samych osób Naruszewicza i Czackiego, gdyż mu się to ściśle wiązało z ich pracami, które uważa za wypadek ich zdolności i usposobień. W pracy obu tych pisarzy, zarówno wady i zalety rozważa. — Uwagi swoje przybrał retorycznymi i poetyckimi niekiedy wyrażeniami, które może być że ułatwiły powiedzenie prawdy, któraby mogła zbyt czynnych wielbicieli tych najcelniejszych historyków naszych obrazić. Rozważa ich pod dwoma względami: 1. Jako badaczy. 2. Jako zniewolonych piśmem badania swe wystawić.

1. Badaczy porównywa i rozróżnia z dwóch znowu względów: naprzód jako badaczy krytyków. Widzi w Naruszewiczu akuracność, w Czackim bystrość i przenikliwość, w obu jednak dostrzega wielkie i liczne uchybienia i zarzuca im niedobroć środków w podejmowanych ich poszukiwaniach. Może takie zarzuty czynić kto sam wiele krytycznych podjął poszukiwań. Podobno jednak na te środki prawideł nie ma, a największym prawideł jest w badaczu zdolność krytyczna. Powtóre, uważa ich jako badaczy kombinatorów. Zarzuca Naruszewiczowi że się do politycznego w tym razie ograniczył widoku, Czackiemu wielką i przestronną w tym zdolność przyznając, jeżeliby jednak tej zdolności ktokolwiek nie dostrzegł, niech pomni, że ją odgadywać trzeba z porozrywanych Czackiego myśli po notach.

2. Zastanawiając się nad sposobem wystawienia rzeczy, opuszcza porównanie, osobno nad każdym się zastanawia. Uznaje narrację Naruszewicza za wzorową

ale niebezpieczną do naśladowania. Broni dzieła Czackiego, a dykcję jego pełną wad, widzi pełną ognia i czułości. Można by styl i sposób wykładu Naruszewicza klasycznym, Czackiego romantycznym nazwać. Naruszewicz więcej do duszy, Czacki więcej do serca mówi. — Naruszewicz czytelnika uwagę natęża, a Czacki tą uwagą miota. Jeśli pierwszy zachwycę, drugi porywa, lecz pierwszy może utrudzić i ciekwość wzbudzić, drugi zmęczyć i niesmak sprawić. Pozwalając sobie tych uwag, oczywiście że się we wszystkim na obserwację Lelewela zgadzam. Może moje obrażliwie są wystawione, ale kiedy zgodnie z piśmem które rozbieram, to już mam wsparcie mojego

Gazecie polskiej tyle się podobał ten rozbiór prac historycznych Naruszewicza i Czackiego, że go przedrukowała, nieco z niego opuszczając. Opuściła ona wszystkie przypiski przy tym rozbiórze znajdujące się. Te przypiski są bardzo ważne, są udowodniające to, co w samém piśmie wspominać wypadło, przytém w notach przytacza Lelewel zdania Steinera, Bentkowskiego, zarzuca Łojkowi i Czackiemu że tablice wartości wlok i z nich dochodów mylnie obliczyli, co całe rezonowanie Czackiego o losach i odmianach rolnictwa polskiego obala. Wylicza pisma ściągające się do sporu o znaczeniu prawa rzymskiego w Polsce. Wylicza krótkie dzieła które samemi tylko historyczne prace przed Naruszewiczem utrzymywały się, wymienia jakie były poszukiwania podjęte w osobnych przedmiotach przez Załuskiego, Łojkę i innych, spory naukowe Seweryna Rzewuskiego, Tadeusza Morskiego i Kołłątaja, daje swoje o tem zdanie, pewnie jest to nazbyt krótkie i niedostateczne, ale to daje wyobrażenie co w Polsce dla historii za czasu opiekuna nauk i światła Stanisława Augusta zrobiono. Łukasz Golembiowski w swojej wiadomości o historykach polskich, w pamiętniku naukowym znajdujących się, przytacza to pismo Lelewela, jednakże tak wiele jeszcze w tém piśmie znajduje się rzeczy, że należy go uważać za dodatek do dzieła Golembiowskiego. — W piśmie tém nadmieniam Lelewel o Janie Potockim. Z tej wzmianki widać że prace uczone Jana Potockiego ceni bardzo wysoko. Obiecuje o nich dać osobną wiadomość. Ze wszelch względów będzie to ważną dla czytelników przysługą, bo mało kto znać może Jana Potockiego dzieła, mało kto mieć może cierpliwość je czytać, mało kto może się zająć rozbiorem dzieł tego rodzaju.

Z poezji jest tylko: 1) Tłumaczenie z rosyjskiego Łomonosowa ody o Bogu przez Kruszyńskiego wierszem rymowym i mjarowym. — 2) Wiersz Brodzińskiego na Alpach przy powrocie z Włoch pisany.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.

W sali koneserwatorium (w południe) koncert P. Sztol.

Menażeria zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na Krakowskim przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiejszej gazety załączony jest Nr 9 dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)